



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 43/2025, 23 CZERWCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Wizyta Keitha Kellogga w Mińsku

Anna Maria Dyner

Keith Kellogg, specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy i Rosji, 20 czerwca został przyjęty w Mińsku przez Alaksandra Łukaszenkę. Bezpośrednim rezultatem rozmowy było uwolnienie 14 więźniów politycznych, w tym Siarhieja Cichanouskiego. Wizyta tej rangi wzmacnia polityczną pozycję Łukaszenki i pokazuje, że administracja Donalda Trumpa może próbować wykorzystać białoruskie władze do wsparcia amerykańskich działań prowadzonych w celu zakończenia wojny na Ukrainie.

Jakie były okoliczności i cel wizyty Kellogga?

Przyjazd Keitha Kellogga na Białoruś był pierwszą wizytą amerykańskiego urzędnika wysokiej rangi od lutego 2020 r., kiedy w Mińsku gościł ówczesny sekretarz stanu [Mike Pompeo](#). Najprawdopodobniej wizytę zainicjowała strona amerykańska, jednak była ona również szczególnie ważna dla Alaksandra Łukaszenki, który po rozpoczęciu [kolejnej kadencji](#) zabiega o międzynarodowe uznanie i wzmocnienie swojej pozycji politycznej, m.in. względem Rosji. Łukaszenka próbuje też sugerować, że może ponownie zostać jednym z pośredników w rosyjsko-ukraińskich rozmowach pokojowych, które obecnie znajdują się w impasie. USA chcą to wykorzystać, dlatego głównym celem trwającej 6,5 godziny rozmowy Kellogga i Łukaszenki było przedyskutowanie możliwości jak najszybszego zakończenia wojny na Ukrainie, choć nie jest jasne, jaką rolę w procesie pokojowym będą mogły ostatecznie odegrać białoruskie władze. Celem administracji USA było też zwolnienie kilkunastu więźniów politycznych, o co przedstawiciele tego państwa zabiegali ok. roku. Ambicją Łukaszenki było natomiast zniesienie przynajmniej części zachodnich sankcji nałożonych na Białoruś i poprawa relacji z USA. Łukaszenka i Kellogg przedyskutowali ponadto sytuację na Bliskim Wschodzie oraz stosunki Białorusi z Rosją i Chinami.

Jaki był rezultat wizyty?

Jedynym wymiernym rezultatem wizyty Kellogga w Mińsku było zwolnienie 21 czerwca i odesłanie do Wilna 14 więźniów politycznych, w tym Siarhieja Cichanouskiego, męża liderki białoruskiej opozycji Swiatłany, który został zatrzymany [przed wyborami prezydenckimi](#) w 2020 r. Wśród zwolnionych było też troje obywateli RP, w tym Jerzy Żywalewski, który w 2023 r. został skazany na cztery lata kolonii karnej na Białorusi za rzekomą działalność agenturalną, i o którym białoruska telewizja nakręciła materiał propagandowy. Oficjalnie uwolnienie więźniów było gestem dobrej woli skierowanym przez Łukaszenkę do państw sąsiednich i USA. Na konferencji prasowej 22 czerwca Swiatłana Cichanouska podziękowała liderom USA i UE, w tym Litwy i Polski, za pomoc w zwolnieniu więźniów. Wezwała też Łukaszenkę do wypuszczenia pozostałych, co będzie pierwszym krokiem na drodze do niezbędnego dialogu narodowego. Siarhiej Cichanouski zapowiedział z kolei kontynuację działalności politycznej, podkreślając jednak, że liderką opozycji pozostanie jego żona, i dodał, że do zwolnienia pozostałych więźniów może przyczynić się jedynie Donald Trump. Nie jest jednak jasne, czy i w jakim zakresie USA będą dalej wspierały białoruską opozycję.

KOMENTARZ PISM

Czy wizyta Kellogga sygnalizuje zmianę polityki zagranicznej USA i Białorusi?

Wizyta Kellogga w Mińsku była sygnałem odwrotu od polityki administracji Joe Bidena, która próbowała izolować i karać Białoruś poprzez zaostrenie sankcji gospodarczych w odpowiedzi na białoruskie wsparcie dla rosyjskiej pełnoskalowej agresji na Ukrainę. Jest to też wyraz powrotu do polityki pierwszej administracji Trumpa, która w Białorusi widziała ważnego gracza regionalnego, również w wymiarze bezpieczeństwa, i poprzez dobre kontakty z białoruskimi władzami starała się wzmocnić ich pozycję względem Rosji. W najbliższym czasie można zatem oczekiwać poprawy

stosunków z USA, ale też kolejnych białoruskich prób polepszenia relacji z innymi państwami zachodnimi. Nie można zatem wykluczyć, że reżim zwolni kolejnych więźniów politycznych, jednak w zamian będzie oczekiwał przynajmniej częściowego złagodzenia sankcji, zwłaszcza nałożonych na sektor petrochemiczny. Nie należy jednak oczekiwać zmiany w białoruskiej polityce zagranicznej. Białoruś nadal pozostanie w ścisłym sojuszu z Rosją, od której jest zależna ekonomicznie i militarnie, będzie też zacieśniała więzi polityczne i gospodarcze z Chinami, o co stara się Łukaszenka podczas swoich regularnych wizyt w tym państwie.